

## Istnienie zjawisk w Teorii Aktora-Sieci a kwestia dualizmu

**Streszczenie:** Artykuł podejmuje próbę ukazania problematyki istnienia zjawisk w Teorii Aktora-Sieci i umiejscowienia tych rozważań w kontekście dualizmu, którym ta teoria także się zajmuje. Na przykładzie prac, których autorem lub współautorem jest Bruno Latour, zaprezentowane zostają sugestie Latoura, które mają potwierdzać odejście od dualizmu w studiach nad nauką i technologią oraz w samej socjologii czy filozofii. Następnie w zasadniczej części artykułu, za pomocą kategorii analitycznej zaczerpniętej z ANT (długości sieci), zaprezentowane zostaje, przy jakim założeniu odejście to jest możliwe, a przy jakim nie. Punktem odniesienia jest tu problem istnienia zjawisk w tej teorii, a dokładniej tezy, że coś istnieje, o ile wywołuje konsekwencje, natomiast rozpatrywanym dualizmem jest dualizm potencjalne/aktualne. Dualizm ten jest możliwy wtedy, gdy uzna się aktantów za alternatywnych względem siebie, tj. gdy sukces aktanta (np. danego odkrycia naukowego) spowoduje, że inne odkrycie zostanie odrzucone (np. jako fałszywe), a jednocześnie ów alternatywny aktant będzie dalej istniał, tzn. wywierał konsekwencje. Wszystko to nie prowadzi jednak do wniosku, że w ramach ANT istnieje dualizm, ale że należy zachować dużą ostrożność przy analizie wpływu długości sieci na sukces aktantów, po to, by uniknąć takiego ich ujęcia, które do dualizmu by prowadziło.

**Słowa kluczowe:** Teoria Aktora-Sieci; Bruno Latour; dualizm; długość sieci; aktant.

**Key words:** Actor-Network Theory; Bruno Latour; dualism; length of network; actant.

## Wstęp

Barry Barnes i David Bloor (1993), twórcy Szkoły Edynburskiej w socjologii wiedzy, postulowali kilka zasad, którymi socjologia ta powinna się kierować – jedna z nich, zasada symetrii, wydaje się najbardziej kontrowersyjna, ponieważ nakazuje szukać tego samego rodzaju przyczyn dla przekonań prawdziwych i fałszywych, co dla socjologii nie oznacza nic innego, jak wskazanie na przyczyny społeczne (por. Bloor 1993: 56). Zasada ta nie mogła nie być więc przyczyną oskarżeń o socjologiczny redukcjonizm (Życiński 1993). Są one wysuwane również przez samych socjologów: Bruno Latour (2011: 136-137) będzie krytykował ją właśnie za brak symetrii – nie jest bowiem symetryczne, aby i to, co społeczne i to, co niespołeczne, wyjaśniać w kategoriach socjologicznych. To, czym Latour się kieruje w takiej krytyce, jest jego programowy wręcz irredukcjonizm<sup>1</sup>. Trzeba zauważyć więc, że, po pierwsze, nie ma dla Latoura sensu zakładać, że to, co na uczonych wpływa, jest tylko społeczne – badacze nie powinni, na wzór antropologów (Latour, Woolgar 1986: 27), tworzyć opisów posługując się interpretacyjnymi ramami, które wynieśli z własnej kultury (stąd właśnie uprzednich założeń należy się wyzbycić), a to oznacza (i to jest druga rzecz, którą należy zauważyć mówiąc o irredukcjonizmie Latoura), że w postulatcie tym nie ma miejsca na stosowanie preskryptywnych teorii odnoszących się do nauki (do metodologii nauki), jak np. koncepcja Poppera (1993: 229), która pragnęła wykazać autonomiczność (od praktyki nienaukowej) metod naukowych w dochodzeniu do prawdy - studia nad nauką i technologią pokazały nieoddzielność domen, które przyjęło się w erze nowoczesności odróżniać (Latour 2013a). Irredukcjonizm Latoura nie oznacza zatem, że kategoria prawdziwości (którą miałyby zapewniać logika każdej dyscypliny) jest wystarczająca do analiz prawdziwych twierdzeń naukowych (takie podejście kieruje się wszak teleologizmem (Bloor 1993: 43)). Wydaje się więc, że otrzymujemy trudny do zaakceptowania wybór – albo stosować redukcjonizm (niekoniecznie socjologiczny), albo zaakceptować teleologizm. Trzecia droga, którą chce pójść Latour, to droga w poprzek nie tylko tej dychotomii, lecz każdego dualizmu. Praca ta ma za zadanie ukazać przy jakim założeniu, co do istnienia zjawisk, jest to możliwe, a przy jakim próby te stają się mało efektywne.

---

<sup>1</sup> „Nic nie jest ze swej natury ani redukowalne, ani nieredukowalne do czegoś innego.” (Latour 1984; za: Zuber 1999: 63).

## ANT<sup>2</sup> jako teoria niewprowadzająca dualizmu

Przez dualizm rozumieć się będące produkty takich wyróżnień, które tworzą dwie sfery jednocześnie sobie przeciwstawne i uzupełniające się w takim znaczeniu, że są nie do pomyślenia bez siebie nawzajem<sup>3</sup>. Dla socjologii będą to np. sfera makro- i mikrospołeczna; natura i kultura; jednostka i społeczeństwo. Ważne jest tutaj, że żadna z tych sfer jest nie do pomyślenia bez drugiej, co prowadzi do paradoksu (Sojak 2004: 152-160) – np. społeczeństwo nie może być sprowadzone do sumy jednostek (ani tym bardziej do pojedynczej jednostki), bowiem je przekracza i kształtuje jednostkę (jednostki), a jednocześnie społeczeństwo to nie mogłoby istnieć bez jednostek, które są przyczyną zmian społeczeństwa, a więc je przekraczają. Dualizm stara się porzucić Teoria Aktora-Sieci, dalej: ANT.

Zamiast o aktorach, mowa będzie o aktantach, by podkreślić, że w teorii tej nie zakłada się, że działac (a precyzyjniej: wywoływać konsekwencje) mogą tylko ludzie, ale też czynniki pozaludzkie (np. rzeczy) (Bińczyk 2006: 307-308). Aktanci tworzą sieci i jednocześnie sami są sieciami, a każda zmiana w sieci (tj. dołączenie nowego sojusznika, czyli kolejnego aktanta do sieci lub odłączenie aktanta) zmienia całą sieć (por. Latour 2013b: 20). Zwrócić trzeba uwagę na postulowaną tu heterogeniczność – aktanci tworzący daną sieć muszą się od siebie różnić, by można było o sieci w ogóle mówić, choć różnią się od siebie też same sieci swoją długością, a więc liczbą sojuszników, którzy tworzą sieć. Im dłuższa sieć, tym wywołuje większe (ze względu na dane kryterium) konsekwencje, co Latour wykazuje na przykładzie Pasteura:

*Jednakże na tym etapie to, co znajdowało się w laboratorium [tj. mikroby, które badał Pasteur – przyp. mój], mogło tam pozostać (...). Jeżeli Pasteur pozostanie zbyt długo wewnątrz swego laboratorium (...) ludzie mogliby stwierdzić: „No cóż, koniec końców, była to jedynie ciekawostka!” (...). Od samego początku swej kariery, Pasteur był ekspertem w urabianiu grup interesu i przekonywaniu ich członków, że ich interesy są nierozzerwalnie związane z jego własnymi (...). Gdy tylko przeprowadził szczepienia w swoim laboratorium, przystępuje do realizacji próby terenowej na wielką skalę (Latour 2009: 172-173).*

Sprawczość, która zostaje przypisana również czynnikom pozaludzkim, oznacza, że natura nie jest bierna, ale ma taki sam wpływ na przebieg eksperymentu, jak działania badacza

---

<sup>2</sup> Choć prezentowane rozważania mogą sugerować utożsamianie ANT z Latourem, autor artykułu zdaje sobie sprawę z krzywdzącego uproszczenia takiego stanu rzeczy wobec badaczy, którzy współtworzyli tę teorię (jak Michel Callon i John Law).

<sup>3</sup> Nie do pomyślenia bez siebie nawzajem – trzeba dodać – po dokonaniu dychotomicznego wyróżnienia. Wszak chociażby Josef Mitterer (1996) stara się pokazać, że dualizujący sposób mówienia nie musi być obowiązujący.

(Latour 1987: 77). W żadnym przypadku więc natura nie jest odwzorowywana w procesie badawczym (w tym znaczeniu, że proces badawczy nie miałby wpływu na wynik badania), ale nie można też powiedzieć, że jest konstruowana w tym sensie, że ma miejsce pojawienie się artefaktu<sup>4</sup>. Ważna jest tutaj koncepcja translacji: aktanci działają i w ten sposób tworzą nowe sieci, a więc przekształcają rzeczywistość i samych siebie poprzez włączanie do sieci różnych elementów, dzięki czemu pojawia się to, co Latour określa mianem hybrydy:

*W trakcie lektury przechodzę od chemików specjalizujących się w wysokich warstwach atmosfery do dyrektorów firm Atochem i Monsanto, którzy modyfikują swoje linie produkcyjne tak, aby zastąpić niewinne freony oskarżane o zbrodnie przeciw ekosferze (...). Ten sam artykuł miesza reakcje chemiczne i reakcje polityczne. (...) Na szczęście w gazecie jest też kilka uspokajających stron poświęconych wyłącznie polityce (...) i dodatek literacki. (...) Bez tych kilku stron zagubilibyśmy się. Poza nimi mnożą się bowiem artykuły-hybrydy kreślące obraz pomieszania nauki, polityki, gospodarki, prawa, religii, techniki i fikcji. (...) Cała kultura i cała natura co dzień mieszają się ze sobą (Latour 2011: 9-11).*

I dodaje:

*Ameryka przed wynalezieniem żarówki i Ameryka po jej wynalezieniu to dwa zupełnie różne miejsca; kontekst społeczny XIX wieku zmienia się w zależności od tego, czy budujemy go z potępionych dusz, czy z biedaków zakażonych bakteriami; nieświadomy podmiot rozciągnięty na kozetce analityka ujmujemy inaczej w zależności od tego, czy jego mózg produkuje neurotransmitery czy też mózdzek wytwarza hormony (Latour 2011: 14).*

W tym, o czym traktuje powyższy cytat, przejawia się również często podkreślany antyesencjalizm ANT (Abriszewski 2006: 274; Bińczyk 2013: 137). Aktant jest do pomyślenia tylko jako istniejący w sieci, a więc jako związany z innym aktantem; i w relacji tej zawiera się to, co jest przedmiotem analizy, a w końcu sama ta analiza współtworzy sieć<sup>5</sup>. Rzecz nie w tym jednak, że sieci, a wraz z nimi aktanci, wciąż stają się nowymi aktantami, ale by nie zakładać uprzednio, że aktant, który został opisany, nie będzie produkował nowych znaczeń: „ospa dla Europejczyków była niegroźną chorobą, lecz po raz pierwszy przywieziona Maorysom staje się chorobą śmiertelną. Inne usytuowanie i pojawia się odmienna sprawczość” (Abriszewski 2010: XXI).

---

<sup>4</sup> Latour wyraźnie w sposób negatywny odnosi się do konstruktywizmu (Wróblewski 2011: 124).

<sup>5</sup> „Każde badanie jakiegokolwiek grupy przez każdego badacza społecznego jest elementem i nieodłączną częścią tego, co sprawia, że grupa istnieje, trwa, niszczy lub zanika.” (Latour 2010: 48-49).

Już sama koncepcja sieci powinna pokazać, w jaki sposób teoria ta obywat się bez dualizmu. Tak np. dzieje się w przypadku problemu mikro- i makrostruktur, kiedy okazuje się, że nie zawsze jest tak, że to, co zwykło się nazywać instytucjami społecznymi, tworzy rozleglejsze sieci z samego faktu przynależności do sfery, którą socjologia nazywa makrosoczną (Latour, Jensen, Venturini, Grauwin, Boullier 2012: 590-591 i n.). Czy nie powinno się zatem zrezygnować ze wspomnianego podziału i zacząć mówić po prostu o sieciach dłuższych i krótszych? Jak była mowa wcześniej, aktantów (a przez to i sieci) wyróżnia się na zasadzie ich wpływu, gdy niesie on ze sobą konsekwencje dla czegoś (Latour 2013c: 159; Kowalczyk 2010: 127). Podobnie, jak pokazał przykład dotyczący Pasteura, im dłuższa sieć, tym konsekwencje jej istnienia są większe w porównaniu z siecią krótszą. Większe w stosunku do czego? Jeśli dychotomicznie wyróżnić dwie sfery (np. naturę i kulturę) i badać ich wzajemny na siebie wpływ, to nie da się powiedzieć, czy ma się do czynienia z przewagą natury czy też kultury:

*Etykiety zawierają nazwy zebranych roślin. Akta, teczki i koperty nie skrywają tekstów, formularzy czy poczty, ale rośliny (...). Czy znajdujemy się daleko czy blisko lasu? Blisko, ponieważ daje się go odnaleźć w tych zbiorach. Lecz czy jest to cały las? Nie, nie ma tu ani mrówek (...), ani drzew, ani gleby (...). Czy więc znajdujemy się daleko lasu? Powiedzmy, że jesteśmy gdzieś pośrodku (Latour 2013c: 66).*

Zaprezentowana jest tu niemożność rozdzielenia sfery natury i kultury. Cytowany fragment należy do rozdziału koncentrującego się na relacji między dyskursem i światem, gdzie referencja możliwa jest dopiero, gdy mówić będzie się o łańcuchu:

*Filozofia języka tworzy wrażenie, że istnieją jedynie dwie odrębne sfery oddzielone od siebie fundamentalną przepaścią, którą należy zmniejszyć przez odnalezienie korespondencji bądź referencji między słowami a światem. Obserwując ekspedycję do Boa Vista, odkryłem zupełnie inne rozwiązanie. (...) Elementy te [tj. świat i dyskurs – przyp. mój] są powiązane w ciąg, który przecina w poprzek różnicę między rzeczami a słowami i dokonuje redystrybucji owych upartych składowych filozofii języka: ziemia staje się tekturowym pudełeczkiem, słowa – papierem, barwy zmieniają się w liczby i tak dalej. (...) Prawdziwość krąży tutaj niczym elektryczność w obwodzie, tak długo, jak pozostaje on zamknięty (Latour 2013c: 102-103)<sup>6</sup>.*

---

<sup>6</sup> Interesującym studium relacji między językiem a światem odnoszącym się do koncepcji (m.in.) Latoura jest praca Ewy Bińczyk (2007).

Bez sensu byłoby w takim przypadku mówić o większym udziale natury (świata) lub kultury (języka) w danej sieci. Konieczne jest zatem wyróżnienie trzeciego aktanta i porównanie wobec niego dwóch heterogenicznych sieci różniących się długością. Czym jest długość sieci? Najłatwiej rozumieć ją jako skalę mobilizacji liczby sojuszników (aktantów włączanych do danej sieci):

*W naszym rozmieszczeniu elementów zmiennej geometrii różnimy się od Aszuarów tak samo, jak oni od Tapirapé lub Arapeszów. Ani bardziej, ani mniej. Takie porównanie odnosi się tylko do łącznego wytwarzania naturo-kultury, co jest zaledwie jednym z aspektów kolektywów. (...) Nie pozwala nam zdać sprawy z innego aspektu drążonego przez mnie od początku tego szkicu – rozmiarów mobilizacji (...). Nawet jeśli kolektywy są do siebie podobne, gdy bierzemy pod uwagę zasadę ich współwytwarzania, to różnią się ze względu na rozmiary. (...) Wszystkie kolektywy są do siebie podobne, niczym kolejne zakręty spirali, różnią się tylko rozmiarem (Latour 2011: 153-154).*

A czym zatem będzie ów trzeci aktant? Dotychczasowe rozważania powinny dać jasność, że może być właściwie czymkolwiek, na co wpływać mogą inni aktanci. Będzie to np. decyzja skutkująca powstaniem inwestycji A, ponieważ artykuł naukowy optujący za jej powstaniem składał się z większej liczby przypisów (dłuższa sieć) niż artykuł naukowy optujący za powstaniem inwestycji B<sup>7</sup>.

Podsumowując powyższe fragmenty, narzędziem analizy pozwalającym zaniechać dychotomicznych rozróżnień prowadzących do powstania dualizmu, ma być koncepcja heterogenicznych sieci wyrosła na gruncie nie tyle namysłu teoretycznego, co badań empirycznych nad rzeczywistymi praktykami naukowymi<sup>8</sup>. Tracić swoją moc mają tradycyjne podziały (np. na kulturę i naturę), wymieszane w laboratorium i w terenie. Sam świat nie staje się jednak przez to jednorodny – różnica umiejscowiona zostaje w obszarze ilości. Zatem sieci różnią się od siebie tylko długością, liczbą zmobilizowanych sojuszników. Dzięki temu mogą

---

<sup>7</sup> Pomysł określania liczby zmobilizowanych sojuszników w artykule naukowym na podstawie liczby przypisów zaczerpnięty jest z książki Krzysztofa Abriszewskiego (2012: 135). Kryterium to jest do pewnego stopnia żartobliwe i nie oddaje całego spektrum sojuszników mobilizowanych podczas pisania artykułu naukowego, jest jednak obrazowe.

<sup>8</sup> To rozróżnienie stanie się podstawą dla wprowadzonych przez Radosława Sojaka (2014: 129-134) kategorii stylów rzemieślniczego i arystokratycznego, gdzie pierwszy – w ogólnym zarysie – można traktować jako obszar manipulacji światem fizycznym, jako działalność inżynierów, a przez to i domenę badań empirycznych, co jest o tyle ciekawe, że zachodzi obawa, iż sama ANT, choć wyrosła na gruncie badań empirycznych, zbliża się w swych daleko idących uogólnieniach do stylu arystokratycznego (zob. Afeltowicz, Sojak 2013: 59-75). Jeśli zatem odrzucenie dualizmu jest uprawnione podczas samej manipulacji światem (badań empirycznych), to być może jego powrót ma miejsce w czasie namysłu teoretycznego, a zatem i w ramach samej Teorii Aktora-Sieci taki powrót byłby możliwy do odnalezienia?



wywoływać odmienne konsekwencje, a nadto – jeśli z szeregu wielu możliwych do zaistnienia konsekwencji (np. możliwości powstania inwestycji A lub B) ma w rzeczywistości miejsce tylko jedna z wykluczających się, koncepcja sieci powinna równie jednoznacznie wskazywać na przyczynę takiego zjawiska. Niech to będzie kolejnym punktem wyjścia.

## **Długość sieci i selekcja**

Pomyślmy o szczepionce A pozyskanej w laboratorium. W myśl ANT jest ona w równym stopniu produktem natury, co kultury. Jaka jest jej geneza? Latour pokazuje, iż droga do danego odkrycia naukowego jest złożona i nie może być zredukowana do stwierdzenia wpadnięcia na pewien pomysł<sup>9</sup>, stąd takie pytanie zawsze jest zasadne. W tym przypadku nie może ono odsyłać tylko do natury lub tylko do kultury, lecz do np. poprzednich odkryć, które same są produktem naturo-kultur. Łatwo zauważyć, że w ten sposób podanie genezy naturo-kultur w ogólności nie jest możliwe. To jednak nie dziwi w myśl niewprowadzania przez ANT dychotomii. Zatem powstanie danego aktanta-sieci (np. szczepionki A) jako hybrydy natury i kultury może być wytłumaczone poprzez odniesienie do poprzedzającego go w czasie innego aktanta-sieci (np. danego związku chemicznego), który musi z konieczności sam być hybrydą natury i kultury, a w ten sposób próba wytłumaczenia samej genezy hybrydy natury i kultury będzie odsyłać do innej hybrydy natury i kultury. A jeśli wtedy zapytać o genezę wszystkich hybryd natury i kultury ogólnie, nie będzie się dało odpowiedzieć bez stworzenia błędnego koła (żaden jednak to zarzut, gdyż i dowolny dualizm wcale nie lepiej poradziłby sobie z pytaniem o genezę). Pora odwrócić to rozumowanie i zamiast o przyczyny, zapytać o skutki.

Przypuśćmy, że powstały szczepionki A i B. Każda z nich tworzy sieć o różnej liczbie zmobilizowanych sojuszników, a sojusznikami tymi niech będzie liczba przeprowadzonych eksperymentów potwierdzających skuteczność szczepionek. Przyjmijmy, że większą liczbą takich udanych eksperymentów może pochwalić się szczepionka A. Z tego powodu na rynek wprowadzona zostaje szczepionka A, a nie B (obie mały być odpowiedzią na takiego samego wirusa). W ten sposób pojawiają się dwa ważne elementy: długość sieci różnicująca dwóch aktantów-sieci oraz moment selekcji, tj. wybór jednego aktanta-sieci, dzięki czemu można powiedzieć, że sieci o różnych długościach różnią się między sobą ze względu na wpływ, jaki wywierają na innych aktantów-sieci. Niech tym innym aktantem-siecią będzie konsument

---

<sup>9</sup> Przykład obrazujący to znaleźć może czytelnik w artykule Marceliny Zuber (2012: 82).

kupujący szczepionkę A (a nie B, której na rynku nie ma) i wprowadzający ją do swojego organizmu, przez co organizm ten ulega zmianie. Postawmy pytanie: czy na zmianę tego organizmu miała wpływ szczepionka A czy B, czy też obie? Odpowiedź musi brzmieć: tylko szczepionka A.

Jaka jest tego przyczyna, tj. dlaczego szczepionka A miała wpływ na zmianę organizmu? Niech będzie tak, iż szczepionka A może pochwalić się pięcioma udanymi eksperymentami, a szczepionka B – czterema. Wiadomo też, iż w ramach ANT da się podać taki przykład, w którym (posługując się pojęciem długości sieci i selekcji) na danego aktanta-sieć (organizm) wpływ będzie miał tylko jeden (z dwóch lub więcej możliwych) aktant-sieć (szczepionka A). Jaka jest geneza wszystkich szczepionek, które kiedykolwiek weszły na rynek i miały wpływ na organizmy konsumentów w porównaniu z tymi szczepionkami, które na organizmy jakichkolwiek konsumentów nigdy nie wpłynęły? Tj., jaka jest przyczyna istnienia takiego wpływu? Powiedzmy, że był to w każdym przypadku o jeden więcej udany eksperyment niż w przypadku szczepionki alternatywnej dla danych wirusów.

Udało się sformułować przykład, w którym z dwóch istniejących aktantów, jeden ma wpływ na trzeciego aktanta, a drugi nie. Wbrew pozorom nie jest to sprawa oczywista. Otóż wiadomo, że w ANT istnieć znaczy wywoływać konsekwencje. W sformułowanym przykładzie natomiast konsekwencje wywołuje tylko pierwszy aktant (szczepionka A). Czy zatem uprawnione jest twierdzenie, że szczepionka B istnieje wtedy, gdy to szczepionka A wpływa na organizm konsumenta?

W odpowiedzi na to pytanie pomocny będzie, omówiony już wcześniej, przykład Pasteura: otóż kiedy Pasteur wychodzi z laboratorium, by zmobilizować kolejnych sojuszników i utworzyć dłuższą sieć, nie istnieje Pasteur, który w laboratorium pozostaje. Podobnie będzie w przypadku szczepionki A i B wtedy, gdy warunkiem istnienia będzie wywieranie konsekwencji na tego samego, trzeciego aktanta – na organizm konsumenta. Nie ma szczepionki B, która wywiera wpływ na organizm konsumenta, ponieważ to szczepionka A wywiera taki wpływ (istnienie obu tych szczepionek na rynku wyklucza się z racji przyjętego w przykładzie założenia – że szczepionki te są wobec siebie alternatywne). Sprawa się jednak skomplikuje, jeśli uznamy, że szczepionki te nie muszą być alternatywne, czyli jeśli przestaniemy odnosić je do tego samego aktanta. Łatwo zauważyć, że jest to sytuacja równie rzeczywista jak ta skonstruowana wyżej – wszak szczepionka B wywołuje konsekwencje nawet wtedy, gdy nie istnieje na rynku (np. przez to, że musiała być testowana w laboratorium na



organizmach żywych). Różnica jest jednak zasadnicza: kiedy uzna się, że szczepionka B istnieje także wtedy, gdy to tylko szczepionka A wywołuje konsekwencje względem danego aktanta, to można rozpatrywać kolejny scenariusz: że możliwe jest, by – np. z powodu błędów w procedurze naukowej, które zostały wykryte z opóźnieniem – to szczepionka B pojawiła się na rynku, a szczepionka A została z niego wycofana. Innymi słowy: o ile szczepionka A istnieje na rynku aktualnie, to szczepionka B istnieje na nim potencjalnie. Nie da się jednak tego samego powiedzieć o Pasteurze.

Dualizm cechuje się tym, że przeciwstawne człony dychotomii istnieją jednocześnie, ale stoją względem siebie w sprzeczności – jeśli coś należy do kultury, to nie może należeć do natury i odwrotnie. Łatwo zauważyć, że dzieje się tak samo w przypadku szczepionki B istniejącej potencjalnie i szczepionki A istniejącej aktualnie. To jednak nie wszystko. Żeby mówić w tym przypadku o dualizmie, należałoby jeszcze pokazać, że przeciwstawne człony (aktualne/potencjalne) przekraczają siebie nawzajem. Tak więc: jaka jest geneza tego, co aktualne? Oczywiście, pochodzi od tego, co potencjalne. Skąd natomiast to, co potencjalne jest tym, czym jest (takie, jakie jest)? Otóż to, co aktualne, a co było wcześniej (np. powstanie nauki eksperymentalnej w XVII w.) ogranicza zbiór tego, co potencjalne i jednocześnie potencjalność tę umożliwia (potencjalna możliwość przeprowadzenia piątego udanego eksperymentu w przypadku szczepionki B tylko dzięki istnieniu nauki eksperymentalnej).

Rozumowanie powyższe nie jest możliwe do przeprowadzenia w przykładzie z Pasteurem, bowiem popadłoby się w sprzeczność – nie da się uznać, że Pasteur, który nie wyszedł z laboratorium, istnieje potencjalnie, ponieważ ów Pasteur nie istnieje wcale (nie można go np. wskazać dłonią tak, jak można było szczepionkę B wtedy, gdy szczepionka A zaistniała na rynku), kiedy tylko następuje wyjście z laboratorium. Nie ma się wobec tego w tym przypadku do czynienia z żadnym dualizmem.

W sposób naturalny nasuwa się pytanie, który z przykładów jest spójny z Teorią Aktora-Sieci, a który nie. Odpowiedź na to wymagałaby jednak o wiele bardziej szczegółowych studiów. Z pewnością przypadek Pasteura, jako pochodzący od samego Latoura, mieści się w ramach tej teorii. Jeśli chodzi natomiast o przykład alternatywny, skonstruowany w tym artykule, miał on za zadanie jedynie ukazać pewną możliwość, która nie będzie w oczywisty sposób sprzeczna z założeniami ANT, a z drugiej strony doprowadzi do odmiennych wniosków. To, że się to udało, dowodzi, że problem istnienia w Teorii Aktora-Sieci musi być analizowany z dużą ostrożnością, tak by zachować spójność z założeniami tej teorii.

## Zakończenie

Kłopot z Latourem polega na tym, że mimo częstego odwoływania się przez niego do kwestii mobilizacji liczby sojuszników, w wielu fragmentach wprost zatrzymuje się na tym, że dane działanie nie mogłoby zostać podjęte bez zaprzęgnięcia heterogenicznych aktorów i pojawienia się hybryd (np. Latour 2013c: 121 i 131), stąd też analizowanie zagadnienia istnienia aktantów nie jest proste. W tym artykule przedmiotem zainteresowania nie była jednak kwestia tego, w jaki sposób sieci się tworzą i jacy aktanci-sieci je konstytuują, ale porównanie sieci o różnych długościach (różnej liczbie sojuszników i zasobów, jakie są w stanie zmobilizować).

Możliwość istnienia dualizmu aktualne/potencjalne trzeba postrzegać jako możliwość tylko, która ma charakter raczej eksperymentu myślowego niż dowodu na to, że w ramach tej teorii dualizm taki istnieje. To byłoby bowiem nieuzasadnione. Tym samym artykuł ten miał za zadanie nakreślić warunki, w których dualizm mógłby być odnaleziony, ale bez rozstrzygnięcia, czy warunki te są wewnętrznymi warunkami ANT, ponieważ kwestia ta z racji swojej złożoności wykraczałaby poza przyjęte ramy. Podsumowując, odnalezienie takie jest możliwe, ale pokazuje to jedynie, że w studiach czerpiących z ANT należy zachować ostrożność przy porównywaniu aktantów różniących się długością sieci i wyciąganiu na tej podstawie wniosków po to, by uniknąć sytuacji, w której formułuje się twierdzenia wprowadzające dualizm.

## Literatura

Abriszewski K. (2012). *Poznanie, zbiorowość, polityka. Analiza teorii aktora-sieci Bruno Latoura*. Kraków: Universitas.

Abriszewski K. (2010). *Splatając na nowo ANT. Wstęp do Splatając na nowo to, co społeczne*. W: B. Latour *Splatając na nowo to, co społeczne. Wprowadzenie do Teorii Aktora-Sieci*. Kraków: Universitas.

Abriszewski K. (2006). „Budowanie sieci” zamiast „wiedzy”. *Krótkie wprowadzenie do ANTologii*. W: P. Bytniewski, M. Chałubiński (red.). *Teoretyczne podstawy socjologii wiedzy t. I*. Lublin: Wyd. UMCS, s. 271-286.

Afeltowicz Ł., Sojak R. (2013). *Od teorii sprawstwa do sprawstwa wcielonego, czyli dlaczego nie warto parać się socjologiczną teorią podmiotowości*. W: A. Mrozowicki, O. Nowaczyk, I. Szlachcicowa (red.). *Sprawstwo. Teorie, metody, badania empiryczne w naukach społecznych*. Kraków: »NOMOS«, s. 59-75.

Barnes B., Bloor D., (red.). (1993). *Mocny program socjologii wiedzy*. Warszawa: IFiS PAN.

Bińczyk E. (2013). *Ocalić Gaję i zbawić zbiorowość. Ekoteologiczne sugestie Brunona Latoura*. „Stan Rzeczy” 2: 137-149.

Bińczyk E. (2007). *Obraz, który nas zniewala. Współczesne ujęcia języka wobec esencjalizmu i problemu referencji*. Kraków: Universitas.

Bińczyk E. (2006). *Program badawczy Brunona Latoura i jego zalety w kontekście badań nad światem współczesnym*. W: P. Bytniewski, M. Chałubiński (red.). *Teoretyczne podstawy socjologii wiedzy t. I*. Lublin: Wyd. UMCS, s. 32-42.

Bloor D. (1993). *Wittgenstein i Mannheim o socjologii matematyki*. W: B. Barnes, D. Bloor (red.). *Mocny program socjologii wiedzy*. Warszawa: IFiS PAN, s. 38-64.

Kowalczyk A. (2010). *Wspólnota poszerzona – spotkania ludzkich i pozaludzkich aktorów*. „Praktyka Teoretyczna” 1: 116-135.

Latour B. (2013a). *An Inquiry into Modes of Existence. An Anthropology of the Moderns*. Harvard: Harvard University Press.

Latour B. (2013b). *Technologia jako utrwalone społeczeństwo*. „AVANT. Pismo awangardy filozoficzno-naukowej” 1: 17-48.

Latour B. (2013c). *Nadzieja Pandory. Eseje o rzeczywistości w studiach nad nauką*. Toruń: Wyd. UMK.

Latour B., Jensen P., Venturini T., Grauwin S., Boullier D. (2012). ‘*The whole is always smaller than its parts*’ – a digital test of Gabriel Tardes’ monads. *The British Journal of Sociology* 4: 590-615.

Latour B. (2011). *Nigdy nie byliśmy nowocześni. Studium z antropologii symetrycznej*. Warszawa: Oficyna Naukowa.

Latour B. (2010). *Splatając na nowo to, co społeczne. Wprowadzenie do Teorii Aktora-Sieci*. Kraków: Universitas.

Latour B. (2009). *Dajcie mi laboratorium, a poruszę świat*. *Teksty Drugie* 1-2: 163-192.

Latour B. (1987). *Science in Action. How to Follow Scientists and Engineers Through Society*. Cambridge: Harvard University Press.

Latour B., Woolgar S. (1986). *Laboratory Life. The Construction of Scientific Facts*. Princeton: Princeton University Press.

Mitterer J. (1996). *Tamta strona filozofii. Przeciwno dualistycznej zasadzie poznania*. Przeł. M. Łukasiewicz. Warszawa: Oficyna Naukowa.

Popper K. (1993). *Spółczeństwo otwarte i jego wrogowie t. II*. Warszawa: PWN.

Sojak R. (2014). *Spełniona obietnica. Szkic do koncepcji stylów badawczych na przykładzie socjologii wiedzy*. Bydgoszcz: Wyd. Epigram.

Sojak R. (2004). *Paradoks antropologiczny. Socjologia wiedzy jako perspektywa ogólnej teorii społeczeństwa*. Wrocław: Wyd. UWr (Monografie FNP).

Wróblewski M. (2011). *Choroba jako hybryda. ADHD w świetle Teorii Aktora-Sieci i socjologii*. „*Studia Socjologiczne*” 4: 121-153.

Zuber M. (2012). *Czy socjologia nauki potrzebuje filozofii? Rekonstrukcje procedur badawczych współczesnej nauki w konstruktywistycznej socjologii poznania naukowego wobec rekonstrukcji filozoficznych.* „Forum Socjologiczne” 3: 63-84.

Zuber M. (1999). *Wizja działalności uczonych w koncepcji Brunona Latoura.* W: P. Madejski, M. Sikora (red.). *Rodzaje wiedzy o świecie.* Wrocław: Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, s. 51-64.

Życiński J. (1993). *Redukcjonizm socjologiczny szkoły edynburskiej.* W: J. Życiński, *Granice racjonalności. Eseje z filozofii nauki.* Warszawa: PWN.